



Życzę wszystkim błogostawionych
świąt Bożego Narodzenia
i szczęśliwego Nowego Roku!
Niech Bóg błogostawi wszystkim: nam,
naszej Cerkwi, naszej Ojczyźnie
i każdemu wiernemu!
Bóg z Wami!
Chrystus się rodzi!
Wychwalajcie Go!

+ Sawa,
metropolita warszawski
i całej Polski

Wprowadzenie w tajemnice święta Bożego Narodzenia

Cóż mamy przynieść w ofierze Tobie, O Chryste, Który ze względu na nas pojawiłeś się jako człowiek?

Wcielenie jest kluczem pozwalającym zrozumieć nam całe dzieło zbawienia. Jest ono niejako pierwszym etapem w urzeczywistnianiu się zbawczego misterium.

oagm

Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło (Łk 19, 10), żeby służyć i życie swoje oddać na okup za wielu (Mk 10, 45). Syn Boży staje się człowiekiem po to, aby świat nie zginął, *ale miał życie wieczne* (J 3, 13–16).

Logos staje się jednym z ludzi. Przyjmując ten sposób istnienia, bierze na siebie ludzką winę, aby ją zgładzić *Baranek Boży, który gładzi grzech świata* (J 1, 29).

Całe życie Jezusa skierowane było od początku ku tajemnicy krzyża i nią przeniknięte. Posłannictwo Chrystusa stoi pod znakiem dobrowolnego i pełnego miłości poddania się woli Boga (Ojca) świadczy o tym końcowe *Dokonało się* (J 19, 30).

Według św. Atanazego z Aleksandrii, nie podlegający śmierci Logos *przyjął ciało śmiertelne, aby je jako własne ofiarować za wszystkich, aby cały człowiek osiągnął zbawienie*. Jeszcze dobitniej wyraża to Grzegorz z Nyssy: *to nie Jego śmierć była następstwem Jego narodzenia, lecz narodzenie zostało przyjęte po to, aby mógł ponieść śmierć*.

Oto w jaki sposób związek wcielenia z misterium paschalnym wyjaśnia w XIV wieku św. Mikołaj Kabasilas: *Chociaż ludzie w trojaki sposób byli oddzieleni od Boga – przez naturę, przez grzech, przez śmierć – jednak Zbawiciel usuwając kolejno wszystkie przeszkody sprawił, że mogą zetknąć się z Nim bezpośrednio i całkowicie z Nim zjednoczyć. Pierwszą przegrodę usunął, gdy przyjął udział w ludzkiej naturze; drugą – gdy został skazany na śmierć krzyżową; trzecią wreszcie, gdy zmartwychwstając wyzwolił całkowicie naszą naturę od tyranii śmierci. Wcielenie, śmierć i zmartwychwstanie tworzą niepodzielną całość zbawczego dzieła Chrystusa. To, co rozpoczyna się we wcieleniu, znajduje swoje dopełnienie w zmartwychwstaniu*.

O misterium wcielenia oraz jego chwalebnym dopełnieniu mówi św. apostoł i ewangelista Jan w jednym i tym samym wierszu: *A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. A myśmy oglądali chwałę Jego, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy* (J 1, 14).

Człowiek ma swe źródło w Bogu, a jego istnienie odzwierciedla Boga. *Dusza ludzka z natury jest chrześcijanką*

– powiedział Tertulian. Współczesny człowiek zdaje się zapominać o powyższym, a zwłaszcza o podstawowych wartościach. Chodzi głównie o miłość, jako główną i największą wartość *na której cały zakon i prorocy się opierają* (Mt 22, 40). Chrystus przecież powiedział: *I będziesz miłował Pana, twego Boga, z całego serca twego, i z całej duszy twojej, i z całej myśli twojej, i ze wszystkich sił twoich* (Mk 12, 30). Czy zawsze pamiętamy o tym? Czy dzisiejszy świat kocha Boga prawdziwą miłością? Czy w bliżnim widzimy obraz i podobieństwo Boga? Czy łączy nas miłość do Stwórcy, i jego stworzenia? Miłość do Chrystusa staje się coraz bardziej wątpliwa. A przecież miłość do Chrystusa jest fundamentem życia duchowego. Należy ją w sobie pielęgnować i rozwijać. Rozważania powinniśmy rozpocząć od takiej bezspornie prawdziwej myśli, że wspanialszej postaci niż Chrystus nie było w historii człowieczeństwa. Jeśli weźmiemy wszystkich cesarzy, Napoleonów, Aleksandrów, wszystkich geniuszy i wodzów ludzkości – to w każdym z nich znajdziemy jakieś piętno, coś zbrukanego. Jedynie w łagodnym Synu Maryi ujrzymy to, co wymarzone i upragnione przez ludzkość. Kontemplowanie Jego postaci, wyjaśnianie i zgłębianie Jego dla siebie, życie myślą o Nim, oddawanie Mu swego serca – to jest prawdziwa istota życia chrześcijanina.

Całe życie Jezusa skierowane było od początku ku tajemnicy Krzyża i nią przeniknięte. Posłannictwo Chrystusa stoi pod znakiem dobrowolnego i pełnego miłości poddania się woli Ojca. Świadczy o tym końcowe *Dokonało się* (J 19, 30).

O tym, co jest najważniejsze podczas Świąt Narodzenia Chrystusa, o przeżywaniu radości Świąt w wywiadzie dla „Lestwicy” opowiada Jego Eminencja Metropolita Sawa. Słowa naszego Hierarchy wynikają z wieloletniego doświadczenia służenia Chrystusowi i Cerkwi *całe swoje życie poświęciłem Chrystusowi i jego Cerkwi. I przez całe życie staram się jak najwierniej Mu służyć (...) gdzie bym nie był, w jakich okolicznościach, w jakiej sytuacji*. To osobiste doświadczenie pomoże nam godnie spotkać naszego Zbawiciela.

Zachęcam do krótkiej świątecznej refleksji, o istocie naszego życia. w którą wprowadza nas jedna z Bożonarodzeniowych pieśni: *Cóż mamy przynieść w ofierze Tobie, O Chryste, Który ze względu na nas pojawiłeś się jako człowiek? Każde stworzenie uczynione przez Ciebie przynosi ci dziękczynienie: Aniołowie ofiarują Ci pieśń, niebiosy – gwiazdę, Mędrcy – dary, pasterze – zdumienie, Ziemia – grootę, pustynia – żłób, My zaś – Dziewicę Matkę* (stichira nieszporów wigilii Bożego Narodzenia).

A co dziś my możemy przynieść w ofierze naszemu Zbawicielowi?



Jak znaleźć właściwy moralny szlak dla naszego życia...

O tym, i innych, fundamentalnych dla naszego rozwoju duchowego kwestiach rozmawiamy w przededniu świąt Bożego Narodzenia z Jego Eminencją, Wielce Błogosławionym Sawą, Metropolitą Warszawskim i całej Polski.

Lestwica: „Co do mnie, nie daj Boże, abym miał się chlubić z czegoś innego, jak tylko z krzyża naszego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego świat jest ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata” (Ga 6,14). Co słowa z listu św. ap. Pawła do Galatów znaczą dla Was, Władyko?

Słowa te znaczą dla mnie wszystko. Całe swoje życie poświęciłem Chrystusowi i jego Cerkwi. I przez całe życie staram się jak najwierniej Mu służyć. Gdzie bym nie był, w jakich okolicznościach, w jakiej sytuacji, zawsze pamiętam kim jestem i jakim powinieniem być. Te słowa apostoła Pawła są dla mnie także nieustannym

przypomnieniem tego, do jakiego stanu zostałem powołany i w jakim powołaniu się znajduję.

Apostoł był przecież poganinem, a został nawrócony tylko pod wpływem słów Chrystusa: *Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?* (Dz 9,4) I pozostał wierny Chrystusowi do śmierci. Mam to zawsze przed oczyma i staram się w miarę swoich ludzkich słabości i umiejętności podtrzymywać to, rozwijać i głosić światu w którym żyję. Szczególnie młodym ludziom zawsze zwracam uwagę na ten fakt. Chrześcijanin nie ma się czym innym chwalić, jak tylko Chrystusem ukrzyżowanym. Przez krzyż bo-



wiem przyszło zmartwychwstanie i nasze zbawienie. I to jest radość, to jest ta moc i siła która podtrzymuje wierzącego człowieka tu na ziemi.

L.: Czasy w których żyjemy często czynią człowieka bezradnym wobec wyzwań rzeczywistości. Są różne drogowskazy: na przykład teraz prawo nakazuje wypędzić z granic uchodźców, a prawo Boże nakazuje głodnych nakarmić i zatroszczyć się o ich byt. Jak wytyczyć właściwy moralny szlak dla naszego życia?

Dla ludzi wiary, dla Cerkwi, nie ma trudnych czy lekkich czasów. To trzeba sobie wyraźnie uświadomić. Każdy kto jest wierzący musi sobie uświadomić, że nie ma dobrych czy złych uwarunkowań czasowych. Dla Chrystusa zawsze powinniśmy być ludźmi chrystusowymi, zawsze aktywnymi. Musimy dawać świadectwo, okazywać przede wszystkim pomoc drugiemu człowiekowi w sensie duchowym, a jeżeli jest potrzeba, także w sensie fizycznym, materialnym. To zależy już od naszych

możliwości, od sytuacji... Nie możemy nigdy zostawić samotnego człowieka znajdującego się w potrzebie. Mamy przykład Samarytanina. To jest wzór dla nas wszystkich. To jest nasz moralny wzór do naśladowania. Chrystus służył wszystkim i my, wierni Chrystusowi, winniśmy służyć wszystkim. Nie ma ciemnoskórego czy białego, a jest człowiek. Każdemu człowiekowi w miarę naszych możliwości, sił, zdolności, naszego bogactwa duchowego i materialnego powinniśmy pomagać. Dzisiaj dużo się o tym mówi, ale to są sytuacje, które miały miejsce przez całą historię: w rozmaitych częściach świata, w różnym czasie i wymiarze.

L.: Wierzący prawosławny słyszy często w pouczeniach na Świętej Liturgii czy innych nabożeństwach, że odpowiedź na wszystkie dręczące go pytania znajdzie w Piśmie Świętym. Ale żeby znaleźć, trzeba wiedzieć nie tylko, gdzie szukać, ale i jak szukać... Czy można prosić o wskazówki...

Pismo Święte jest to głos Boży kierowany do człowieka. Głos Boży został spisany w Piśmie Świętym. Pismo Święte powinno być na stole każdego prawosławnego wierzącego. Trzeba je czytać! To nie przyjdzie samo! Innego sposobu nie ma. Za każdym razem kiedy czytasz Pismo Święte, zawsze odnajdziesz coś nowego. Gdybyś nawet czytał sto razy, to zawsze przyjdzie do Ciebie jakaś nowa myśl. Dlatego też od częstotliwości, od wgłębiania się w Pismo Święte zależy to, czy znajdujemy w nim odpowiedzi na wszystko co przynosi nam życie. Jest też sposób wspomagający: są słowniki, streszczenia, wypowiedzi, komentarze do Pisma Świętego albo wyjątki z niego, wyłuskane przez ludzi, którzy chcieli pomóc innym. To jest pomocne. Ale nie wystarczy! Trzeba znać Pismo Święte i jak najgłębiej się w nie wczytywać. W Nim znajdziemy odpowiedź na wszystko!

L.: Wielu z nas chciałoby móc powtórzyć za św. ap. Pawłem o sobie „żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20). Czy kiedykolwiek jesteś godni tego, aby tak o sobie pomyśleć? Czy są warunki, które trzeba spełnić? Kiedy nasze postępowanie przekreśla taką możliwość?

Apostoł Paweł - od kiedy został powołany przez Chrystusa do bycia Apostołem Świata - trwał w tym powołaniu aż do śmierci. Kiedy zostaliśmy powołani do bycia prawosławnymi chrześcijanami, powinniśmy pozostać w tym stanie, do końca swojego życia ziemskiego. Powołania odbywają się przez: urodzenie, wychowanie, a nawet w środku drogi naszego ziemskiego życia - np. kiedy byliśmy niewierzącym, albo innej denominacji i w pewnym momencie stajemy

Dla Chrystusa zawsze powinniśmy być ludźmi chrystusowymi, zawsze aktywnymi. Musimy dawać świadectwo, okazywać przede wszystkim pomoc drugiemu człowiekowi w sensie duchowym, a jeżeli jest potrzeba, także w sensie fizycznym, materialnym.

się wyznawcami prawosławia. Nie można mówić: ktoś jest godny czy niegodny. Nikt na ziemi nie jest godny w pełni do pełnej świętości. Pełna świętość nastąpi dopiero po śmierci i po zjednoczeniu się z Bogiem. Natomiast wszystko inne to są stopnie tej świętości. Świętość tych, których nazywamy świętymi oznacza to, że są oni najbliżej Boga już dzisiaj, ale jeszcze nie są z Bogiem. Nie są jeszcze w zupełnej radości. To nastąpi dopiero po Sądzie Ostatecznym. Dlatego jest to wzór, droga dla nas i nie można mówić: „jestem godny, jestem niegodny”. Nie ma niegodnego! Nawet człowiek, który upadnie bardzo głęboko w sensie duchowym - jeżeli odezwie się w nim głos Boży i chęć nawrócenia, chęć poprawy - powinien to uczynić i dalej iść już prosto. Trzeba się dużo modlić. Modlić, żeby Bóg dał wytrwanie w tym, do czego zostałeś Bracie i Siostrzo, Prawosławny Chrześcijaninie powołany.

L.: Jak Jego Eminencja radzi sobie w trudnych chwilach? Czy każdy może „wypracować” sobie własną metodę szukania ukojenia w Bogu?

Powiem tak - nie mam trudnych chwil. „Chwile trudne” to zwrot, którego używa się wtedy, gdy wydaje się nam, że coś się nie powiodło. Takich „trudnych chwil” nie mam. Chwile, które można nazwać „trudnymi”, to te, kiedy trzeba rozstrzygnąć, np. bardzo ważny problem cerkiewny, problem drugiego człowieka czy też mój. Wtedy się modlę. Kiedy mam problem trudny do rozwiązania to często znajduję odpowiedź przy krzyżu. Zdarzyło się to już kilkakrotnie: okadzam cerkiew, okadzam Krzyż i podczas okadzania Krzyża przychodzi mi odpowiedź - postąp tak i tak. Kiedy postucham i postąpię w ten sposób - jest dobrze. Kiedy pojawia się jakiś problem, idę do swojej prywatnej kaplicy, gdzie mam wokół, na ścianach, wielu świętych i staram się z nimi rozmawiać, prosić o pomoc. A oni pomagają. Podsumowując: trudnych chwil nie ma i nie załamuję się. Kto jest z Bogiem, Bóg jest z nim.

L.: „nie ma człowieka, który by nie zgrzeszył...” (Rz 3, 10). Z wielu swoich przewin wobec Boga nie zdajemy sobie nawet sprawy, bo miłosierny Zbawiciel zastania je przed nami, ale zdarzają się też takie, które rodzą wstyd i przyniatają do ziemi zwątpieniem w nasze siły duchowe. Jak ustrzec się chorób duchowych, powodowanych przez grzech i słabość?

Rzeczywiście nie ma człowieka który by nie zgrzeszył, mówi o tym apostoł Paweł. Co to znaczy „nie zgrzeszył”? Nie naruszył tej obietnicy, którą daje Bogu. Już w chrzcie dajemy obietnicę za dziecko, które jeszcze niczego nie rozumie. Dajemy obietnicę, że będzie taki to a taki. Chrzestni i rodzice muszą to wypełniać za niego. Jeżeli chcieli tylko pokazać, że są „kumami”, a nie wypełniają złożonej obietnicy i nie wychowują dziecka



w sposób zdrowy duchowo wtedy mały człowiek staje się słaby. Tu jest ukryty problem i dotyczy całego naszego życia. Kiedy człowiek jest dojrzały, wtedy sam powinien właściwie postępować. Powinieneś być wierny tym obietnicom, które złożono w twoim imieniu na chrzcie, starać się ich nie naruszać. Chociaż to może być trudne w sensie ludzkim, bo czy tego chcemy czy też nie, ale żyjemy w pewnych uwarunkowaniach, gdzie ludzie różnie rozumieją upadki - naruszenie woli Bożej.

Najgorsze jest to, kiedy narusza się przyrzeczenie złożone Bogu. Wówczas może pojawić się zwątpienie, taki upadek, z którego - wydaje się - że nie ma już możliwości powstania. Pamiętajmy, że w tym świecie oprócz wątpliwości, które posyła sam Bóg są też wątpliwości pochodzące z innego źródła.

A dlaczego Bóg posyła wątpliwości, dlaczego je dopuszcza? Dlatego, bowiem człowiek ma wolną wolę. W pojęciu ludzkim coś jest dobre, coś jest złe, w chrześcijańskim pojęciu podobnie, w ewangelicznym też. Najważniejszym jest nie robić sobie krzywdy. Najpierw poznaj samego siebie! Nie rób drugiemu czło-

wiekowi tego co Tobie niemiłe, wówczas poznasz i drugiego człowieka. A to ci pomoże właściwie przeżyć życie. Nigdy nie staraj się zrzucić ciężaru, kiedy jesteś w trudnej sytuacji. A trudnych sytuacji jest dużo, one rzucają także na życie duchowe. Nie można mówić: winni są wszyscy, tylko nie ja! Tak nie jest! Każdy jest kowalem swojego szczęścia, to ludowe przysłowie jest bardzo mądre, oparte bowiem jest na głębokiej treści ewangelicznej. Ja jestem kowalem swojego szczęścia. Jeśli posłałem sobie odpowiednio łóżko, wtedy śpię dobrze. Jeśli nie zrobię tego, to się nie wyśpię. Tak samo jest w życiu duchowym. Jeden może więcej a drugi mniej. Modlitwa jest jak rosa, która zrasza nasze serce. Jeden będzie czytał modlitwy dwie godziny, inny będzie stał na kolanach czytając swoje prywatne modlitwy, a jeszcze kto inny może czytać tylko dziesięć minut. A modlitwa powinna być we wszystkich przypadkach modlitwą płynącą z głębi serca, modlitwą serdeczną. Wtedy człowiek otrzymuje odpowiedź, Bóg mu odpowiada. Nie czuje tego stanu natychmiast, poczujesz później. Bóg Cię nigdy nie skrzywdzi, jeśli pamiętasz o Nim. Jeżeli będziesz z Bogiem, on będzie z Tobą, a jedynie może pozwolić na tak zwany dopust. Dla Ciebie, albo dla kogoś innego - ojca, matki, żony, dziecka, biskupa, kapłana, świeckiego... Wymagania duchowe dla wszystkich są jednakowe, poczynając od biskupa a kończąc na dziecku, które niczego jeszcze nie rozumie. Wszyscy jesteśmy Cerkwią. To my tworzymy Cerkiew, jest w niej jedność duchowa, choć jedni są mocni, a inni słabi duchowo. Ci, którzy są mocni uświęcają swoją modlitwą słabszych. Dlatego podczas Liturgii modlimy się za wszystkich i za tych, którzy nie rozumieją tej konieczności, którzy nie mają możliwości modlitwy, może nie umieją się modlić, bo nikt ich tego nie nauczył. W życiu bywa różnie...

Przytoczę pewien przykład, jest on znaczący: jestem na pielgrzymce w Jerozolimie, na Golgocie. O północy odprawiam Świętą Liturgię. Przyszła mi do głowy w tym czasie taka myśl - świat w różnych częściach kosmosu różnie się zachowuje. Jedni śpią, inni się weselą, trzeci „rozrabiają”, a inni piją. Są też tacy, którzy się modlą. W jakimś miejscu świata, a jestem w miejscu w którym Chrystus dokonał zbawienia, sprawuję Liturgię od wszystkich, za wszystkich i dla wszystkich.



Promienie tej Liturgii idą w świat. One uświęcają go, dlatego świat może istnieć i będzie istniał dalej. Ci, których nazywamy świętymi uważali, że dopóki będzie chociaż jeden wybraniec (w ludzkim pojęciu: święty) to Bóg nie zniszczy świata. Nastąpi to tylko w momencie, gdy wszyscy się Go wyrzekną i pójdą za szatanem. Wtedy nastąpi koniec świata. Żadnych wątpliwości w duchowym sensie więc nie powinno być. Tym bardziej dla tego, kto chodzi do cerkwi, kto śpiewa, modli się - nie powinien nawet myśleć o tym, nie może też o tym mówić.

Nazywam takie osoby duchowymi ignorantami czy też analfabetami. Trzeba więcej wnikać w swoje życie i wnikać w życie Cerkwi, wnikać w to co się dzieje. Cerkiew to nie jest jeden człowiek, w Cerkwi są wszyscy. Są też upadki, są radości. Wielu jest już zbawionych i ci zbawieni podtrzymują tych, którzy upadli. W innym wypadku już by ich nie było. W taki sposób trzeba to przyjmować.

L.: Powiedzieliście nieco już o tych, którzy są świętymi. Patrzą na nas z ikon czy to w cerkwi czy w domu. Jak szukać kontaktu z „przyjaciółmi” w ikonach?

W modlitwie, w bezpośrednim kontakcie. Pójdź i dotknij, porozmawiaj! To jest twój przyjaciel. Przyciśnij ikonę do swojego serca. Proś świętego! Nawet - mówiąc ostro - proś mocno. *Swiatitielu Otcze Nikołaje, POMÓŻ MI!* Zmusz go do pomocy. Święci, jeżeli zwracamy się do nich, pomagają nam. Modlą się za nas, wstawiają się za nami,



proszę Boga w naszym imieniu. Ale nasze zbawienie zależy od naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa i naszego zachowania, naszej wiary i wierności swojej Cerkwi.

L.: Władko, co według Was jest najważniejsze w prawdziwym przeżywaniu radości świąt Bożego Narodzenia?

Najradośniej jest osiągnięcie duchowego zadowolenia z tego, co się dzieje podczas świąt Bożego Narodzenia. Najważniejsza jest Święta Liturgia i wszystko to, co jest z nią związane. Są różne obyczaje związane ze Świątami i one są bardzo ważne. Jestem za tym, aby je kultywować. Człowiek chciał sobie przybliżyć wartość Świąt, i przez wieki otaczał historię Wcielenia pięknymi obyczajami. Zachowujemy je do dziś. Choinka, zielone drzewo, symbolizuje życie. Jezus Chrystus jest życiem, rodzi się życie! Chrystus przyszedł, aby być Życiem świata. Różne świecidełka na choince, bombki, są ozdobami - symbolizują one nasze cnoty, naszą radość czyli dobre uczynki - tak można to nazwać. Zaś kolędy wyrażają nastrój duchowy. Szczególnie wieczorami, podczas świątecznych dni (*swiatki*) które wciąż zachowujemy od świąt Bożego Narodzenia aż do Święta Jordanu. Ze szczególnym entuzjazmem śpiewamy też kolędy. Pomaga nam to zrozumieć wielką Tajemnicę, która jest dla nas racjonalnie niezrozumiała. Największą tajemnicą naszej wiary jest

Cerkiew to nie jest jeden człowiek, w Cerkwi są wszyscy. Są też upadki, są radości. Wielu jest już zbawionych i ci zbawieni podtrzymują tych, którzy upadli. W innym wypadku już by ich nie było. Tak trzeba to przyjmować.

Akt Wcielenia, w jaki sposób Bóg stał się człowiekiem. Tego człowiek nie jest w stanie zrozumieć, trzeba to przyjąć oczyma wiary, ujrzeć i przeżywać. Otoczką składającą się zaś ze zwyczajów pomaga nam wnikać w treść Świąt. Jeżeli będziemy mieli w sobie nastrój wynikający z wielkiej tajemnicy Wcielenia, tym samym zaświadczymy światu, że rozumiemy że jest to wielka Tajemnica. Bywa odkrywana częściowo, w prostych słowach, w naszych obyczajach. Weźmy dla przykładu kutię: spożywamy ją jako dar Boży, z ziarna, z którego powstaje życie. Ziarno jest chlebem, który spożywamy. Na chlebie sprawujemy Świętą Liturgię. To jest wielki mistyczny związek. Trzeba zachowywać zwyczaje, rozwijać je, ubogacać się nimi i uczyć ich kultywowania przez młode pokolenia. Teraz są olbrzymie możliwości jeśli chodzi o formy przekazu. Przekaz powinien być prawidłowy, jeśli jest prawidłowy to bardzo dobrze, bo taki właśnie jest potrzebny. Zły przekaz rozsiewa zło. Ci którzy odpowiadają za przekaz muszą mieć to zawsze na uwadze.

Przygotowały: Marta Czaban, Dorota Maj

Fotografie: Jarosław Charkiewicz, Łukasz Troc, Aleksander Wasyluk

Księdzu Krzysztofowi Szeremecie składamy najserdeczniejsze podziękowania za pomoc w realizacji wywiadu.

Homilia na Boże Narodzenie

Św. Jan Chryzostom

Za czym od dawna tęsknili patriarchowie, co zapowiedzieli prorocy, czego pragnęli sprawiedliwi, to dziś się stało i wypełniło: Bóg objawił się na ziemi w ciele i przebywał z ludźmi. Cieszymy się więc i radujmy! Bo czyż nie podskoczył z radości Jan w łonie swej matki Elżbiety w czasie nawiedzenia Maryi (Łk 1,44)? Tym bardziej my, na widok nie Maryi, lecz samego narodzonego dziś Zbawiciela winniśmy się weselić i podziwiać tę wielką, rozum nasz przechodzącą tajemnicę.

Co by się działo, gdybyśmy widzieli, jak schodzi z nieba słońce, biegnie po ziemi i tu rzuca promienie wszystkim ludziom? Czyż nie budziłoby to podziwu u wszystkich? A przecież słońce wysyła tylko widzialne światło. Tymczasem patrz i rozważaj, że o wiele większą jest rzeczą widzieć, jak Słońce sprawiedliwości z naszej cielesnej natury wysyła promienie i oświeca dusze!

Już dawno chciałem oglądać ten dzień i to oglądać wśród tak licznie zebranych. Pragnąłem, by to miejsce tak było wypełnione, jak się teraz przedstawia naszym oczom. To stało się dzisiaj. Jeszcze nie ma dziesięciu lat, jak ten dzień doszedł do naszej wiadomości, a jednak to święto dzięki waszej gorliwości tak rozkwitło, jak gdyby je od wielu lat przekazano. (...)

Mam przedstawić (...) dowody, z których jasno wynika, że jest to ten czas, kiedy Boskie Słowo, Pan nasz, Jezus Chrystus, narodził się jako człowiek. Pierwszy

z nich to ten, że owo święto w tak krótkim czasie stało się wszędzie znane, doszło do znaczenia i znalazło uznanie. (...)



Śmiem powiedzieć o dzisiejszym świecie: ponieważ jest ono z Boga, zamiast iść w zapomnienie z roku na rok staje się bardziej znane i wspaniałe. Tak też Ewangelia w paru latach rozszerzyła się na całą ziemię, choć ją szerzyli wyrobnicy namiotów, rybacy, prostaczkowie. Skromność jej sług nie przyniosła szkody; wewnętrzna moc głoszonego Słowa, która od początku podbijała wszystkich, zwyciężyła wszystkie przeszkody i zachowała swą siłę.

Gdyby ktoś jednak obstający przy swym zdaniu nie chciał się z tymi słowami zgodzić, mogę przytoczyć jeszcze inny dowód. Cóż to takiego? To, co opowiada Ewangelia.

Z tego [co przekazał Ewangelista Łukasz] wynika, że Pan narodził się w czasie pierwszego spisu ludności. Kto by chciał przeglądnąć stare, wszystkim dostępne kodeksy, mógłby się łatwo dowiedzieć o czasie tego spisu. Cóż nas to, powiecie, obchodzi, skoro ani nie mieszkamy w Rzymie, ani tam nie będziemy? Słuchaj tylko i nie bądź niewierny. Otrzymaliśmy to święto od tych, którzy mają dobrą znajomość tych rzeczy i w tym mieście mieszkają. Bo właśnie Rzymianie od dawna i według starej Tradycji obchodzą to święto i oni nam właśnie przekazali tę wiadomość. Nie na próżno podał nam Ewangelista ten czas, lecz

aby nam wskazać dokładnie dzień narodzenia Pana i drogę Bożej Opatrzności. Nie z własnego bowiem pomysłu i woli wydał wtedy ten rozkaz August, lecz Bóg pobudził jego myśl, aby ten, nawet wbrew swej woli, usłużył przyjściu Bożego Syna.

Nie bądźmy więc niewdzięczni względem naszego Dobroczyńcy! Ofiarujmy Mu wszystko, co tylko ofiarować można: wiarę, nadzieję, miłość, wstrzemięźliwość, jałmużnę, gościnność. To, co wam niedawno kładłem na sercu, chcę wam to uczynić i dziś i nieustannie. Cóż to takiego? Gdy macie przystąpić do straszliwej Boskiej uczty, do świętych Tajemnic, czyńcie to z bojaźnią i drżeniem, z czystym sumieniem, postem i modlitwą, strzeżcie się hałasu i poniewierania bliźnim! Postępowanie takie byłoby wyraźną pychą i znakiem pogardy. Na tych, którzy się tego dopuszczają, zsyła Bóg dotkliwe kary. Pomyśl, człowiecze, co to za ofiara, w której masz uczestniczyć, co za uczta, do której masz się zbliżyć! Zważ, że ty - proch i pył - przyjmujesz Krew i Ciało Chrystusa! Gdyby was cesarz zaprosił na ucztę, siedzielibyście tam w strachu, przyniesione pokarmy bralibyście ze złością i milczeniem. Tu wzywa was Bóg do Swego stołu, przynosząc Swojego Syna! Aniołowie niebiescy stają obok ze złością i bojaźnią, Cherubini zasłaniają sobie twarze, z drżeniem wołają Serafini: *Święty, Święty, Święty jest Pan!* A ty z roztargnieniem i hałasem śmiesz przystępować do tej duchowej uczty? Czyż nie zdajesz sobie sprawy, że w tej chwili winna panować całkowita cisza, pełne skupienie i pokój, a nie zgietk, gniew, rozproszenie?

Wszystko to brudzi duszę uczestniczącego w uczcie. Jak możemy spodziewać się od Boga przebaczenia, jeśli po tylu grzechach, nawet w chwili zbliżenia się do świętej uczty, nie jesteśmy wolni od namiętności? Cóż większe nad uczestniczenie w tych świętych Tajemnicach? Lecz co nas popycha, że tak prędko zapominamy o duszy i jej sprawach, a biegniemy do tego, co dotyczy tylko ciała? Nie rozpalajmy, proszę was i zaklinam, gniewu Boga! To, co tu otrzymujemy jest lekarstwem na rany, niewyczerpanym bogactwem, środkiem do zdobycia niebieskiego królestwa. Przystępujemy tu więc z drżeniem, czynmy dzięki, upo-

kórzmy się wyznając grzechy, opłakujmy swą nędzę i wytrwale zwracajmy się do Boga w modlitwie.

Oczyściwszy wpierrw swoje sumienie, przystępujemy w skupieniu i skromności. Zbliżamy się wszak do niebieskiego Króla! A gdybyśmy już przyjęli święty i nieskalany pokarm ofiarny, z czcią go całujemy, pełni miłości obejmujemy i serce swe zapalmy, abyśmy przystępowali nie na sąd i potępienie, lecz aby nam pomógł do zbawienia duszy, miłości i cnoty, pojednania z Bogiem, trwałego pokoju, uczestnictwa w niezliczonych dobrach, abyśmy sami się uświęcili i bliźnich zbudowali.

Mówię o tym bez przerwy i nigdy nie przestanę. Na co by się wam przydało tu przychodzić, gdybyście nic pożytecznego nie usłyszeli? Co by wam to dało, gdybym przemawiał według waszych upodobań? Krótki jest czas tego życia. Bądźmy trzeźwi, czuwajmy, wybaczajcie sobie, we wszystkim zbożnie postępujemy. Czy to mamy słuchać słowa Bożego, czy modlić się, czy do stołu Pańskiego przystępować, czy cokolwiek innego czynić, czyńmy to z bojaźnią, by przez lekkomyślność nie ściągnąć przekleństwa. Bo - mówi prorok - *przeklęty jest każdy, kto czyni dzieło Boże niedbale* (Jer 48,10). Rozproszenie i gniew jest zniewagą przeciw Świętej Ofierze. Jest wielką wzdargą zbliżanie się z brudnym sercem do Boga.

Posłuchaj, co mówi o takich ludziach Apostoł: *Jeśli kto zniszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg* (1 Kor 3,17). A więc nie zmuszajmy Boga do gniewu, zamiast Go przepraszać, lecz przystępujemy do tej uczty z wielką gorliwością, czystością, pokojem serca, z modlitwą i skruszonym sercem, abyśmy przez to prześlągali Pana naszego, Jezusa Chrystusa, któremu z Ojcem i Duchem Świętym cześć, moc i chwała teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Za: św. Jan Chryzostom, *Homilie i kazania wybrane*, tłum. Ks. Wojciech Kania, Warszawa 1999, *Kazanie na Boże Narodzenie*, ss. 68-83 (fragmenty).

Ikona autorstwa Sylwii Perczak

Sakramentalny wymiar poświęcenia wody

Woda święcona, wyodrębniona z żywiołu i przechowywana w specjalnych naczyniach, poprzez obrzęd poświęcenia zostaje wyłączona z codziennego użytku. Po to, aby mogła być zwrócona „codzienności” i wnieść w ludzkie życie sakralny wymiar, a rzeczom, którymi człowiek się otacza, nadać nowy charakter i nowe przeznaczenie.

Tekst: o. Dawid Romanowicz

Woda w chrześcijańskiej liturgice stała się jednym z symboli Ducha Świętego i Jego stwórczej mocy, która objawiła się w akcie stworzenia, teraz zaś objawia się w Boskiej mocy, która odnawia życie wierzących. Substancja ta jest też napojem udzielanym przez Boga spragnionym oraz znakiem oczyszczającej pokuty.

Błogosławi się nie tylko osoby – poświęca świątynie, utensylia liturgiczne i inne przedmioty związane z kultem i pobożnością. We współczesnych euchologionach, można znaleźć modlitwy na poświęcenie domów i pojazdów, uli, studni, zwierząt i pokarmów. Wodą święconą błogosławi się udających się w podróż, czy osoby rozpoczynające naukę.

Woda zajmuje poczesne miejsce w nabożeństwach chrześcijańskich. Św. Cyryl Jerozolimski w taki sposób określa ten przywioł: *Początek świata to woda, początek Dobrej Nowiny – Jordan.*¹ To od wody zajaśniała światłość, gdyż Duch Boży unosił się nad wodami i nakazał światłu zabłyśnąć pośród cienia. Natomiast od momentu Chrztu Pańskiego zajaśniała światłość Św. Ewangelii, bo *od tego czasu, Jezus rozpoczął nauczanie*, jak piszą św. ewangelisti. Dzięki modlitwie Kościoła woda otrzymuje cudowną siłę mającą leczniczy wpływ na duszę i na ciało człowieka, a także moc odstraszającą wrogów widzialnych oraz niewidzialnych dla ludzkich oczu.

Obrzęd poświęcenia jest mistycznym aktem, który czyni wodę – poświęconą (gr. ἁγιασμός [τῶν ὑδάτων]). W wyniku tego substancja ta, jako jeden z podstawowych elementów stworzonego świata, uzyskuje Boże błogosławieństwo oraz uświęcenie. Sprawowanie poświęcenia wody jest wyrazem oddania czci Bogu, ale symbolizuje również odnowienie przez Chrystusa całego stworzenia, pogrążonego w grzechu. Woda święcona jawi się jednym ze środków uświęcenia i wprowadzenia człowieka oraz otaczającego go świata w relacje z Bogiem.

Woda święcona w Kościele prawosławnym posiada trzy rodzaje rytów jej poświęcenia:

Wielkie poświęcenie wody – Wielka Hagiasma

(z gr. ἁγίασμα – świętość)

Małe poświęcenie wody

Poświęcenie wody przy sakramencie chrztu.

Do IV wieku obchodzono święto Epifanii (gr. ἐπιφάνεια – objawienie, ukazanie się) 6 stycznia. Pod nazwą tą rozumiano wtedy zarówno Boże Narodzenie, Chrzt

Pański, jak i pierwszy cud Chrystusa w Kanie Galilejskiej. Dopiero w połowie IV wieku, na Zachodzie, święto Bożego Narodzenia zaczęto wspominać jako osobne święto pod datą 25 grudnia. Oddzielne świętowanie sprawiło, że święto Objawienia Pańskiego związane było wyłącznie z Chrztm Chrystusa w rzece Jordan. Do tego wymiaru święta wkrótce dołączyła praktyka chrztu katechumenów. Łączył się z nią zwyczaj święcenia wody, niezbędnej w czasie chrztu.

Współczesna tradycja obrzędu wielkiego poświęcenia wody w dniu święta Chrztu Pańskiego pojawiła się nie później niż w IV–V w. Ryt wielkiego poświęcenia wody w Kościele prawosławnym sprawowany jest dwa razy w roku: na wigilię święta Chrztu Pańskiego oraz w sam dzień święta. Pierwsze wzmianki o wodzie oświecanej podczas nabożeństw Epifanii pochodzą z IV w. św. Jan Złotousty pisze: *W tym świętecznym dniu, wszyscy zaczerpnąwszy wody, zanoszą do domów i przechowują przez cały rok, tak jakby to była woda poświęcana każdego dnia; wówczas jawny staje się znak: owa woda w swej substancji nie psuje się wraz z biegiem czasu, natomiast czerpana każdego dnia, ona przez cały rok, a często nawet dwa i więcej jest czysta i świeża.*

W VI w. na bizantyjskim Wschodzie ryt poświęcenia wody w dniu Chrztu Pańskiego był już ogólnie przyjęty. Starożytny ryt wielkiego poświęcenia wody zachował się w greckich liturgicznych rękopisach, m. in. w Typikonie Wielkiej Cerkwi Konstantynopola (IX – X w.), zaś główne modlitwy oraz czytania, wchodzące w skład tego obrzędu obecnie, znajdowały się już w starszych rękopisach. Tradycję dwukrotnego święcenia wody zaczerpnięto z jerozolimskiej praktyki liturgicznej.

Dzięki modlitwie Kościoła woda otrzymuje cudowną siłę mającą leczniczy wpływ na duszę i na ciało człowieka, a także moc odstraszającą wrogów widzialnych oraz niewidzialnych dla ludzkich oczu.

¹ Cyt. za: św. Cyryl Jerozolimski, *Katecheza trzecia: O chrzcie* [w:] *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy*, t. IX, Warszawa 1973, s. 49.



Szkic olejny do obrazu „Święto Jordanu”, T. Axentowicza

Na Rusi, pierwsze wielkie oświęcenia wody w przeddzień święta było sprawowane w świątyniach, natomiast w sam dzień Epifanii na „Jordanie” tzn., w przeręblu wykutym na rzece lub jeziorze. Już wtedy popularną była tam praktyka zanurzania się w poświęconej wodzie po zakończeniu obrzędu, co przetrwało po dziś. Ceremonia wielkiego poświęcenia wody sprawowana jest w trakcie Boskiej Liturgii, tuż przed jej zakończeniem – po modlitwie odmawianej przed amboną oraz dwukrotnym zaśpiewaniu *Niech imię Pańskie będzie błogosławione, teraz i na wieki*. Obrzęd rozpoczyna się śpiewem troparionów:

Głos Pański woła nad wodami, mówiąc: Przyjdźcie, przyjmijcie wszyscy Ducha mądrości, Ducha rozumu, Ducha bojaźni Bożej, objawiającego Chrystusa (trzy razy).

Dzisiaj poświęcany jest żywioł wody, rozdziela się Jordan i zatrzymuje potok swych wód, widząc Władcę chrzczonego (dwa razy).

Jako człowiek nad rzekę przyszedłeś, Chryste, Królu, i raczyłeś przyjąć chrzest sługi, o Dobry, z ręki Poprzednika, ze względu na nasze grzechy, Przyjacielu człowieka (dwa razy).

Po ich odśpiewaniu, czytane są trzy fragmenty z księgi proroka Izajasza (Iz 35, 1–10; 55, 1–13; 12, 3–6), przyjęte w chrześcijańskiej tradycji za zapowiedź Chrztu Pańskiego. Potem następuje czytanie lekcji apostołowskiej z 1. Listu św. ap. Pawła do Koryntian (1 Kor 10, 1–4), stanowiącej komentarz do przejścia narodu Izraela przez Morze Czerwone jako praobrazu chrztu. Z kolei czytana jest Ewangelia wg św. Marka (Mk 1, 9–11), opisująca Chrzest Jezusa w rzece Jordan, a po niej wygłaszana jest wielka ektenia, z prośbami o uświęcenie wody (identyczna zawarta jest w sakramencie chrztu świętego). W trakcie jej wygłaszania kapłan czyta modlitwę *Panie Jezu Chryste, Jednorodzony Synu*, w której prosimy Świętego Ducha o oświecenie umysłów modlących się wspólnie ludzi oraz o zesłanie łaski na wodę, nad którą się modlą. Następnie, kapłan donośnie inwokuje: *Wielki jesteś, Panie, i przedziwne są Twoje czyny i żadne słowo nie podoła, by*

móc wystawiać Twoje cuda, co czyni trzykrotnie, po czym czyta modlitwę na oświęcenie wody, rozpoczynając się słowami: *Ty bowiem własną mocą z nieistnienia do bytu przywiódłszy wszystko...* Następnie, ustami kapłana, Kościół trzykrotnie modli się: *Ty przeto, Przyjacielu człowieka, Królu, przyjdź i teraz przez zstąpienie Świętego Twego Ducha, i uświęć tę wodę*. Kapłan jednocześnie tchnie na wodę w kształcie krzyża i modli się dalej słowami modlitwy: *I daj jej łaskę zbawienia*, kończącej się trzykrotną aklamacją (cs. wozgłas): *Sam i teraz, Władco, uświęć tę wodę Duchem Twoim Świętym*. Po niej wygłaszana jest krótka litania z modlitwą *Nakłoń, Panie, Twoje ucho i usłysz nas*.

Po zakończeniu małej litanii kapłan trzykrotnie zanurza krzyż w naczyniu z wodą wraz z trzykrotnym śpiewem troparionu święta Chrztu Pańskiego: *Gdy chrzciles się, Panie, w wodach Jordanu...* Ta czynność zanurzenia krzyża w wodzie odróżnia wielkie i małe poświęcenie od obrzędu poświęcenia wody w sakramencie chrztu, gdzie jej oświęcenie odbywa się przez zanurzenie przez kapłana błogosławiącej ręki w wodzie oraz pomazanie jej świętym olejem. Po tych czynnościach kapłan okrapia świeconą wodą symbolicznie cztery strony świata, a następnie wiernych, w trakcie czego śpiewana jest stichera święta Chrztu Pańskiego: *Wystawiamy, wierni...* Po jej zakończeniu chór śpiewa po raz trzeci werset *Niech imię Pańskie będzie błogosławione* i kapłan wygłasza rozestanie kończące Boską Liturgię.

Woda oświęcona w dniu święta Chrztu Pańskiego nazywana jest według reguły (cs. ustaw) Kościoła prawosławnego „wielką świętością”. Naczynie z wodą poświęconą w dniu Chrztu Pańskiego powinno zawsze znajdować się w każdej świątyni. Wykorzystywana jest do spożycia, lecz także do pomazywania, do okrapiania ludzi i domów. Uważana jest za: *niezniszczalne źródło, dar uświęcający, odpuszczenie grzechów, wybawienie od słabości*.

Bizantyjskie reguły dyscyplinarne pozwalały przyjmować tę świętość, tym, którzy ze względu na kanoniczne przyczyny byli odłączeni od sakramentu Eucharystii. Nie oznaczało to jednak, że święconą wodę przyjmowano jako jej substytut. W dawnej Rusi w obawie przed rozbiciem naczynia z Wielką Hagiasmą, niektórzy wypijali ją od razu, aby uwolnić się od opieki nad nią. Wielka Hagiasma jest świętością, która powinna znajdować się w domu każdego prawosławnego. Przechowywać ją należy obok ikony lub w innym godnym miejscu. Nie powinno się przechowywać wody święconej w urządzeniach chłodzących, nie należy też trzymać jej obok produktów żywnościowych. Powinno się spożywać ją z szacunkiem wraz z prosforą, po odczytaniu modlitw porannych. Najlepiej na czczo, choć w 48 rozdziale Typikonu zostało powiedziane, że niemądrym jest powstrzymywać się od wypicia wody święconej z powodu spożycia już jakiegoś pokarmu. W modlitewnikach znajduje się modlitwa towarzysząca tej czynności.

Died, sianko i pawuki – czyli o tradycjach świąt Bożego Narodzenia we wschodniej Polsce

Oczekiwanie na święta Bożego Narodzenia to czas 40 dniowego postu, a potem... Tyle się dzieje! Tekst: Maria Wysocka

Zwyczajne związane ze świętami Wcielenia i pozostałymi świętami cyklu bożonarodzeniowego są często lokalne, kultywowane czasem tylko w niewielkim rejonie, a nawet w jednej wsi. Część z nich znana jest szerzej, ale bywa rozmaicie w różnych rejonach nazywana. Cieszy, że tradycja nie ginie i że są ludzie, którzy ją kultywują. Ważne jest to zwłaszcza dlatego, że zwyczaj te mają jeden cel: podkreślić radość z Narodzenia Bożego Syna. Święta obchodzone są radośnie, jest to czas spotkań i odwiedzin.

Czekanie na kolędników...

Po 40 dniowym poście przychodzi dzień Wigilii, określany jako *Świątyj wieczór* czy *Soczelnik* (nazwa pochodzi najprawdopodobniej od tradycyjnej potrawy świątecznej, czyli kaszy gotowanej ze słodkimi dodatkami - *socziwa*). To dzień rozpoczynający Święta Bożego Narodzenia. Obowiązuje do wieczora post ścisły. Po wzejściu pierwszej gwiazdy, rodzina gromadzi się przy stole nakrytym białym obrusem, pod który wkłada się siano. Nierzadko wkłada się je również pod stół i wysypuje na nie ziarno, najczęściej pszenicę, jako symbol obfitości, bogactwa czy chleba, czyli-Christusa. Na stole stoi świeca, której płomień symbolizuje Matkę Bożą dającą światu Chrystusa. Wieczerek zaczyna się od modlitwy *Ojciec nasz*, odśpiewania troparionu *Różdiestwo Twoje, Chryste Boże nasz*, odczytania fragmentu Ewangelii św. Łukasza o Narodzeniu, podzielenia prosforą i życzeń. Najpopu-

larniejszym daniem jest kutia, ale na stole nie może zabraknąć też innych postnych dań: rybnych, z grochu, kapusty, pierogów, barszczu lub zupy grzybowej i kompotu z suszonych owoców (*szczułoku*). Gospodynie starają się aby dań było dwanaście.

Died kontra choinka

Niegdyś tradycja nakazywała, aby w każdym prawosławnym domu w wigilię stawiać w kącie izby



snopek z dorodnymi kłosami, zwany *Diduchem* lub – *koladą, diedem, bochaczem* albo *hoścem*. Duchowo oznacza to, że są z nami przodkowie, którzy żyli przed nami, że myślimy o nich - objaśnia Doroteusz Fionik, kustosz Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach - *zboże jest sym-*



*bolem wieczności, bo odnawia się cały czas. Kutia zresztą ma podobną symbolikę. Jest znakiem wspominania przodków, dlatego bywa obecna przy nabożeństwie panichidy. To ta sama symbolika. Choinka pojawiła się na dobre w wiejskich domach dopiero w połowie XX wieku. Przyzdabiano ją własnoręcznie zrobionymi ozdobami, najczęściej z bibuły i słomy. Wcześniej w niektórych regionach ozdabiano domy *pawukami* (czyli pajakami) wykonanymi ze słomy i bibuły. Po kolacji śpiewano kolędy, a dzieci znajdowały pod choinką prezenty, które przynosił święty Mikołaj. Wieczór wigilijny jest przygotowaniem do najważniejszego święta, jakim jest sam dzień Bożego Narodzenia, a świąteczne nabożeństwa rozpoczynają się o północy.*

Wedle tradycji, sianko spod obrusa oraz wodę święconą gospodarze podają zwierzętom, by w domu nie zabrakło zdrowia i pomyślności. W pierwszy dzień Świąt rozpoczynało się kolędowanie, bo radosną nowinę, że *Syn Bożyj narodywsja* trzeba zanieść w każde progi. A z nowiną – pomyślność, zdrowie.

Hej, kolęda!

Kolędowanie ma bardzo starą tradycję i uniwersalny charakter – chodzi w nim o przekazanie daru. To dar nietypowy, bo dar słowa. Kolędnicy w radosnym orszaku zbliżając się do zagrody śpiewali kolędę, aby dać znać gospodarzom, że nadchodzą. Najczęściej domownicy z chęcią wysłuchiwali śpiewów



Dodekaimero, czyli dwanaście dni świętowania

Greckie święta Bożego Narodzenia to czas radosnych spotkań rodzinnych. Dodekaimero rozpoczyna się w wigilię 24 grudnia, a kończy w dniu Objawienia Pańskiego, 6 stycznia.

Tekst: Dorota Maj

Na przełomie listopada i grudnia pojawiają się choinki. Wigilię obchodzi się na spotkaniach w... barach i tawernach. Prawdziwe Święta zaczynają się dzień później.

Koniec postu. Czas na *christopsomo*...

W tradycyjnych rodzinach piecze się Chleb Jezusa w ostatni postny dzień i spożywa go w czasie Świąt. Jest okrągły, a jego wierzch zdobi krzyż układany z rodzynek lub orzechów. W pierwszy dzień świąteczny głowa rodziny łamie go – nie wolno do dzielenia *christopsomo* używać noża – i rozdziela wśród rodziny i najbliższych.

Dla kogo moneta?

W noworoczny wieczór grecka rodzina dzieli się *Vassilopita*, czyli chlebem św. Bazylego. Istnieje wiele przepisów na to ciasto, ale zawsze na jego wierzchu układa się z np. z migdałów datę nowego roku (często używa się gotowego szablonu). We wnętrzu ciasta znajduje się zapieczona, ukryta moneta. Po północy głowa rodziny, dzieli ciasto, odkładając pierwszy kawałek dla Jezusa Chrystusa, drugi dla Matki Bożej, trzeci dla św. Bazylego. Pozostałe części, rozdaje się członkom rodziny, we-

i życzeń. Wierzono, że życzenia wypowiedane przez kolędników mają moc sprawczą. W zamian za wizytę gospodarze obdarowywali kolędników smakołykami, ciastem, wędlinami, a współcześnie – także pieniędzmi. Kolędowano obowiązkowo z gwiazdą kolędniczą, do której zrobienia przystępowano już na początku postu: zdobiono ją frędzlami z bibuły, w środku umieszczano wycinankę lub ikonę Bożego Narodzenia. Niektóre gwiazdy były nawet podświetlane. Dawniej wsie rywalizowały między sobą o najpiękniejszą gwiazdę kolędniczą. Okres od pierwszego dnia Bożego Narodzenia do święta Objawienia Pańskiego, to *świętąje wieczera* lub *Światki*. Czas bez postu, który przeznacza się na wieczorne spotkania i kolędowanie. W tym okresie na wsi unikano pracy (poza taką koniecznością jak obrządzanie zwierząt), szczególnie po zmroku.

Chrystki czyli gałązki dębu

Wodochryszcze, Bohojawlenie, Krieszenie, Jordan to różne nazwy Święta Chrztu Pańskiego, które świętuje się dwa tygodnie po Bożym Narodzeniu. Duchowni święcą wówczas wodę w studniach i naturalnych zbiornikach oraz rzekach (więcej o sakramentalnym znaczeniu wody święconej – w tekście na str. 10). W wigilię *Wodochryszcza* spożywano uroczystą, postną wieczerzę, na której pojawiały się te same potrawy, co na stole bożonarodze-

niowym. Święto to zamykało cykl trzech ważnych świąt zimowych: Boże Narodzenie – Nowy Rok – Chrzt Pański, a także kończyło okres *świętych wieczorów*. Każde z nich poprzedzała uroczysta wigilia (postna na Boże Narodzenie i Jordan, mięsna i obfita przed Nowym Rokiem), a pierwszego dnia każdego z tych świąt odbywało się kolędowanie. Każde z tych świąt miało też własną, charakterystyczną przyspiewkę-kolędę, którą wykonywano tylko podczas tego konkretnego święta. Były też specjalne wersje kolęd, które śpiewano przed domami rodzin, które straciły niedawno kogoś bliskiego i takie, które śpiewano w gospodarstwach, które cieszyły się z narodzin dziecka.

W podlaskiej wiosce Orzechowicze przechował się zwyczaj, nieznanym nigdzie indziej, gdzie kolędnicy po odśpiewaniu kolęd w święto Chrztu Pańskiego rozdają słuchaczom tzw. „Chrystki”, czyli przyozdobione gałązki dębu, który nie zrzuca na zimę liści. Obdarzanie gospodarzy „Chrystkiem” miało zapewnić im błogosławieństwo i powodzenie w gospodarowaniu.

na podst. książki Zoi Saczko „A koliaś tak było ...”, wydanej przez Stowarzyszenie Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach.

Serdecznie dziękujemy za pomoc w przygotowaniu materiału p. Doroteuszowi Fionikowi, kustoszowi Muzeum Małej Ojczyzny w Studziwodach.

dług starszeństwa. Odnalezienie monety interpretuje się jako zapowiedź powodzenia finansowego. Kawałki ciasta odłożone, jako ofiarowane, zjadane są następnego dnia. Jeżeli w nich znajdzie się moneta, oznacza to szczęście dla całej rodziny.

Kto przynosi prezenty?

Greckie dzieci dostają prezenty w noworoczny wieczór. „Odwiedza” je wówczas św. Vassilis, czyli Bazyli. Tradycja przypisuje temu świętemu podobne cechy jak św. Mikołajowi – troskę o bliźnich, szczodrość, miłosierdzie.

Choinka? Raczej łódka!

Przynoszenie do domu choinek przed świętami Bożego Narodzenia to tradycja zaledwie XIX-wieczna. W Grecji zapoczątkował ją w 1830 roku król Otto, ale nie wzbudziła wtedy entuzjazmu. Przyjęła się dopiero w latach 40. XX wieku, ale kto wie, na jak długo... Grecy mają bowiem swój symbol świąt – łódkę! Dekorowana lampkami *karavaki* coraz częściej przed świętami Bożego Narodzenia ozdabia place miast, sklepy, tawerny i – w wersji miniaturowej – świąteczne stoły. Stare obyczaje silniejsze są zdecydowanie na wyspach.



To Kalanda

Czy brzmi znajomo? Słusznie, bo *kalanda* to grecka... kolęda. Dawniej dzieci w wigilię Bożego Narodzenia, Nowego Roku i Epifanii chodziły od domu do domu i śpiewały pod oknami *kalandy*. Przygrywały sobie na prostych instrumentach, ale obowiązkowy był metalowy trójkąt, który imitował dźwięk cerkiewnych dzwonów. Do tej tradycji coraz częściej nawiązuje się i obecnie. Dzieci pukają



do drzwi i pytają: *Na ta paume?* (co w tym kontekście przetłumaczmy jako: *możemy zaśpiewać?*); Odpowiedź brzmi oczywiście: tak! (odprawienie dzieci przynosi ponoć pecha) i dopiero wtedy zaczyna się kolędowanie. Po koncercie dzieci obdarowywane są drobnymi na słodycze lub samymi słodyczami, wśród których popularne są *kouloura*, czyli maślane ciasteczka. Często dzieci trzymają w dłoniach małe drewniane łódeczki, które gospodarze napętniają łakociami.

Rzut granatem!

Tak, rzucano niegdyś w noworoczny wieczór granatami w drzwi domów mieszkalnych, ale niczym to nie groziło – poza może sprzątaniem – bo wykorzystywano owoce granatu. Najpierw, przed lub w trakcie świąt Bożego Narodzenia granat zawieszano na drzwiach, a na samo rzucanie poczekać trzeba do północy w Nowy Rok. Rzucić należy mocno, bo im więcej czerwonych pestek wypadnie – tym większe powodzenie w to znamionuje. To bardzo stary zwyczaj, wywodzący się jeszcze z czasów pogańskich, kiedy to owoc granatu symbolizował szczęście, zdrowie, spokój i pomyślność finansową. Coraz częściej jednak granat umieszcza się w praktycznym opakowaniu, aby szczęście nas nie ominęło, ale nieporządku było mniej.

Kalo podariko, czyli stopa, która przynosi szczęście

Noworoczny wieczór to doskonała okazja do tego, by przynieść szczęście domowi przyjacielowi czy rodzinie. Wystarczy być mężczyzną (najlepiej – przystojnym) i zapukać do drzwi tuż po północy w noworoczny wieczór. Męska prawa stopa przekraczająca próg w pierwszych minutach nowego roku jest bardzo mile widziana. To zwyczaj, który do Grecji trafił ze starożytnego Rzymu (my zawdzięczamy temu samemu przesądowi powiedzenie o wstawaniu lewą nogą).

Zawody w skokach do wody

W dniu święta Objawienia Pańskiego, czyli *Ton Foton* duchowni, zwłaszcza na Cykladach i Sporadach, w trakcie obrzędu święcenia wody wrzucają krzyż do morza, po który nurkują młodzi mężczyźni. Ten który go wyłowi, wierzy, że zapewnia sobie Boże błogosławieństwo.

W greckich tradycjach okresu Dodekaimero zachowało się, prócz zwyczajów chrześcijańskich, wiele ze starożytnej obrzędowości, z czasów pogańskich. Ważny jest w nich też element morza i wody, co w państwie żeglarzy dziwić nie powinno.

Kalá Christouénna!

(Kala Christouenna)
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia!

Glikophilousa, czyli słodko miłująca

Z Bożym Narodzeniem kojarzy się nie tylko ikona tego Święta, ale także inne wizerunki Bogurodzicy, gdzie Matka Boża przedstawiona jest w czułej relacji ze swoim Boskim Synem. Ikony te otaczane są przez wiernych wielką czcią.

Tekst: Dorota Maj

W przeciwieństwie do ikon przedstawiających Chrystusa, Hermeneje (inaczej: *Podlinniki*, czyli podręczniki malarstwa ikonowego) nie podają ścisłych reguł tego, jaki ma być na ikonach wizerunek Bogurodzicy. Reguły dla malarzy ikon podają jedynie, że Jej wizerunek powinien być pełen spokoju i odzwierciedlać modlitewny zwrot: „Łaski pełna”. Sposób Jej przedstawiania kształtował się stopniowo do XII wieku, a wcześniej opierał się na dostępnych wzorcach, np. fajumskich malowidłach trumiennych czy wizerunkach władczyń bizantyjskich. Co ciekawe, już w malarstwie katakumbowym Matka Boża przedstawiana była najczęściej realistycznie, a Jej Syn przez dłuższy czas wyłącznie za pomocą symbolu.

Eleusa, czyli Miłosierna

Niektóre z ikon maryjnych emanują czułą macierzyńską miłością i są obrazem bliskości między Matką i Synem. Ale nie tylko, bo uważa się, że ikony *Eleusa* wyrażają też w sposób doskonały mistyczny stosunek duszy człowieczej do Zbawiciela.

Typ ikonograficzny *Eleusa* wykształcił się z wizerunku *Hodegetria* („wskazująca drogę”) – najpopularniejszego przedstawienia Bogurodzicy, posiadającego liczne odmiany i warianty.



Dońska Ikona Matki Bożej

Ikona przypisywana jest słynnemu twórcy ikon i fresków Teofanowi Grekowi. Przedstawia Matkę i Syna siedzącego na Jej prawym ramieniu. W charakterystyczny dla tego typu przedstawień sposób twarze obojga są przytulone, patrzą na siebie z czułością i oddaniem.

Według legendy nad brzegami Donu, w bitwie na Kulikowym Polu, w 1380 roku dzięki wsparciu Bogurodzicy wojska ruskie odparły atak Tatarów. Wdzięczni za cud Kozacy ofiarowali cudowną ikonę księciu Dymitrowi Dońskiemu, który umieścił ją w soborze poświęconym Zmartwychwstaniu Matki Bożej na moskiewskim Kremlu. Bogurodzica uratowała wiernych od napaści także w 1591 roku, kiedy wojska krymskie odstępły od oblężenia, gdy moskiewianie odbyli wokół murów procesję z ikoną Matki Bożej Dońskiej prosząc

ją o wstawiennictwo. Obecnie cudowna ikona znajduje się w Galerii Trietiańskiej, a raz do roku odbywa peregrynację do moskiewskiego Dońskiego Monasteru, dla którego jest największą świętością.



Włodzimierska Ikona Matki Bożej

Jeden z najbardziej znanych na świecie i najbardziej czczonych wizerunków maryjnych. Emanuje ponadziemskim blaskiem i skłania do zgłębiania tajemnic relacji Matki i Syna. Uważana za tzw. *palladium ziemi ruskiej* (w starożytnej Grecji terminem „palladium” obdarzano posąg

Pallas Ateny, która – wg wierzeń – miała zapewniać bezpieczeństwo miastu), gdyż uchroniła jej mieszkańców co najmniej trzykrotnie od najazdów Złotej Ordy. Ikona przywieziona została w XII wieku z Konstantynopola jako dar cesarza Bizancjum dla nowo ochrzczonego narodu, aby dodawała sił w krzewieniu wiary chrześcijańskiej. Najpierw przechowywana była w cerkwi wyszogrodzkiej, a następnie przeniesiona do Kijowa, i kolejno – do Włodzimierza i Moskwy. Czasy władzy sowieckiej przetrwała w Galerii Trietiańskiej, a od 1996 r. przechowywana jest w cerkwi św. Mikołaja na Tołmaczach (cerkiew prymużealna, do której można przyjść na nabożeństwa, ale poza nimi działa jak oddział Galerii Trietiańskiej).



Igranie Dzieciątka (gr. Pelaginitissa)

Wizerunek Bogurodzicy z Dzieciątkiem szczególnie popularny w krajach bałkańskich. Przedstawia Jezusa na rękach Jego Matki w swobodnej pozie, podkreślającej zachowanie jako dziecka, a więc ziemską naturę Zbawiciela. Widać czułą miłość Boga do Matki Bożej, która w tej redakcji ikon typu *Eleusa* widoczna

jest w czułym geście Zbawiciela dotykającego twarzy Bogurodzicy. Najbardziej czczone ikony *Igranie Mładienca* znajdują się w monasterze św. Mikołaja w Ugreszu pod Moskwą i w Jachromie, pod Włodzimierzem. Ikona Makarego Zografa (na zdjęciu) pierwotnie przechowywana w monasterze w Zrze (czyt. Zyr-ze) w Macedonii znajduje się obecnie w galerii Sztuki w Skopje.

#KALENDARIUM

opr. Maria Wysocka

- 04.01** – w TVP 2 o godz. 6.25 – reportaż „Święta na ludowo”
- 06.01** – czwarta rocznica śmierci ks. mitrata Mikołaja Lenczewskiego
- 07.01** – w TVP 2 o godz. 12.10 – „Prawosławne Boże Narodzenie – kolędowanie z Czeremszą”
- 07.01** – II Program Polskiego Radia o godz. 20.00 – „Nabożeństwo Bożonarodzeniowe”
- 09.01** – w TVP Kultura o godz. 8.00 – „Liturgia bożonarodzeniowa”
- 09.01** – w TVP2 o godz. 11.30 film dokumentalny „Chełmska Hodegetria” – o chełmskiej ikonie Matki Bożej
- 09.01** – w Katedrze Metropolitalnej św. Marii Magdaleny, o godz. 17.30 doroczny koncert kolęd
- 16.01** – Koncert Kolęd na Zamku Królewskim w Warszawie organizowany przez Stowarzyszenie Wierni Tradycji Pokoleń i naszą Parafię
- 18.01** – w ramach Akademii Ikony, o godz. 18 wykład ks. dr Henryka Paprockiego – „O miłosierdziu Bożym” – Kościół Środowisk Twórczych na pl. Teatralnym
- 23.01** – w Cerkwi Hagia Sophia o godz. 11 (po św. Liturgii) – koncert kolęd
- 23.01** – w Katedrze Metropolitalnej św. Marii Magdaleny o godz. 18.00 centralne nabożeństwo ekumeniczne z okazji Tygodnia modlitw o jedność chrześcijan
- 25.01** – pamięć św. Sawy Serbskiego, dzień imienin Jego Eminencji metropolity Sawy
- 25.01** – w Kościele przy ul. Kokosowej 12 na Ursynowie, o godz. 18, po nabożeństwie ekumenicznym – koncert kolęd, w którym wystąpi m.in. chór warszawskiej parafii Hagia Sophia
- w każdą niedzielę o godz. 20.30**
TVP 3 Białystok program „U Źródeł Wiary”

#CZYTAMY, SŁUCHAMY, OGLĄDAMY...



Rozmowy o modlitwie

Na polskim rynku wydawniczym pojawiła się pozycja unikatowa. Po raz pierwszy wydano tłumaczenie na język polski pracy wybitnego rosyjskiego ascety żyjącego w XIX w. – św. Ignacego Brianczaninowa dotyczące praktyki modlitwy Jezusowej. Święty Ignacy prezentuje swego rodzaju podręcznik stanowiący pomoc przy podjęciu praktyki modlitewnej. Ma on formę całej serii pytań ucznia do starca duchowego, który udziela niezbędnych wskazówek, nie tylko wynikających z własnego doświadczenia, ale i z Pisma Świętego oraz

lektury Ojców Kościoła. Tłumacz książki – ks. Piotr Nikolski – opatrzył ją merytorycznym wstępem, który przybliży nam nie tylko sylwetkę autora, ale także pozwala lepiej zrozumieć epokę i miejsca, które go ukształtowały. Pomimo, że św. Ignacy kieruje słowa pouczenia do mnichów, każdy wierzący może zaczerpnąć z bogactwa przedstawionych myśli dotyczących problematyki praktyki modlitewnej. (mcz) Św. Ignacy Brianczaninow, O modlitwie Jezusowej. Rozmowa starca z uczniem, Poznań 2021.

Koncert inny niż wszystkie



Pandemia pokrzyżowała wiele planów. Z perspektywy uroczystości związanych z prawosławnym obchodzeniem świąt Bożego Narodzenia zabrakło w styczniu roku 2021 tradycyjnego już koncertu kolęd na Zamku Królewskim. Ale czy na pewno? Koncert się odbył! Tyle, że nie mogła być przy tym obecna „na żywo” publiczność. Możemy jednak – niejako zamiast obecności na koncercie – występy artystów mieć blisko siebie, w domowej płytotece. I słuchać kolęd we wszystkie świąteczne wieczory, nie tylko w tym roku. Warto posłuchać, jak rozmaite tradycje bożonarodzeniowe rozbrzmiewają w wykonaniu trzech chórów i solistów parafii św. Jana Klimaka w Warszawie, chóru parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Bielsku Podlaskim, zespołu Żemerwa i zespołu Muzyki Cerkiewnej VARSLAVIA. (dm). Koncert Kolęd w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego w Warszawie, 24 stycznia 2021 – 12–21; Wyd. Stowarzyszenie Wierni Tradycji Pokoleń, Parafia Prawosławna św. Jana Klimaka.

#OGŁOSZENIA PARAFIALNE Pomaganie przez kolędowanie!

Już po raz szósty Stowarzyszenie „Wierni Tradycji Pokoleń” wraz z naszą parafią św. Jana Klimaka w Warszawie zapraszają serdecznie do udziału w świątecznym koncercie Kolęd, który odbędzie się w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego w Warszawie, 16 stycznia 2022 roku o godz. 17.00.

Swój udział w koncercie potwierdziły następujące chóry i zespoły:

1. Żemerwa - Studio Folkloru Podlaskich Białorusinów.
- 2-3. Dwa chóry Parafii Prawosławnej św. Jana Klimaka na Woli w Warszawie.
4. Chór Parafii Prawosławnej Zmartwychwstania Pańskiego w Bielsku Podlaskim.
5. Chór Dojlidzkiego Stowarzyszenia Miłośników Muzyki.
6. Zespół „Armonia”.
7. Zespół Muzyki Cerkiewnej «Varslavia».

Zaproszenia-cegiełki na koncert wspierają tegoroczną akcję charytatywną Stowarzyszenia WTP i naszej parafii „Podajmy pomocną dłoń słabszym i chorym”. Do nabycia w sklepiku w cerkwi.



Kiermasz charytatywny i warsztaty przed kiermaszem

Przygotowania do tradycyjnego już przedświątecznego kiermaszu charytatywnego rozpoczęły się jeszcze w listopadzie. Przez kilka następujących po sobie sobót dzieci uczące się w punkcie katechetycznym działającym przy naszej parafii razem z rodzicami brały udział w całej serii warsztatów. Spotkaliśmy się podczas pieczenia aromatycznych pierników, tworzenia naturalnych mydełek, przygotowywania choinkowych ozdób. Podczas wytwarzania świątecznych pocztówek warsztaty bożonarodzeniowego origami poprowadziła p. Magdalena Księżopolska (Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 236 przy ul. Elekcyjnej). Ale to nie wszystko! Produkty na kiermasz przygotowywali podczas swoich spotkań seniorzy naszej parafii, Siostrzyństwo i członkowie Stowarzyszenia „Wierni Tradycji Pokoleń”. Na stoiskach kiermaszu pojawiły się również pyszne ciasta i potrawy, książki oraz płyty z kolędami. Przypominamy, że akcję charytatywną można też wesprzeć poprzez przekazanie darowizny na konto Stowarzyszenia „Wierni Tradycji Pokoleń”, ul. Wolska 138/140, 01-126 Warszawa, BNP Paribas 26 2030 0045 1110 0000 0415 5990. W tytule przelewu prosimy wpisać „Pomoc słabszym i chorym”. Głównym celem tegorocznej akcji charytatywnej jest niesienie pomocy osobom słabszym i chorym oraz zapewnienie wsparcia dla społeczności, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej i materialnej.



Aukcja charytatywna

W niedzielę, 12 grudnia, udało się po raz kolejny zrealizować aukcję charytatywną. W tym roku znów na żywo! W przytulnej sali Domu Parafialnego, pijąc herbatę i kosztując sałatek przygotowanych przez parafianki, można było wybierać upominki dla swoich najbliższych wspomagając jednocześnie naszą akcję pomocową „Podajmy pomocną dłoń słabszym i chorym”. Aukcja zgromadziła wielu zainteresowanych, a momentami była nawet emocjonująca. Swoich nowych właścicieli znalazły, m.in. piękna, kunsztownie wydana Święta Ewangelia, lampadka, wiele dzieł małych i dużych rzemiosła artystycznego a także biżuteria. W sumie 30 przedmiotów. W kolejną niedzielę, 19 grudnia aukcja przeniosła się w przestrzeń internetu, na platformę Allegro Charytatywni. Każdy, komu bliskie sercu są sprawy pomocy dla słabszego lub chorego człowieka, kto mógł wziąć udziału w czy to w licytacji bezpośredniej czy zdalnej. Każdy kto chciał choćby symboliczną złotówką wesprzeć to szczególnie ważne dzieło dla każdego chrześcijanina mógł to uczynić w dogodny dla siebie sposób.





Nowy zarząd centralny BMP, piąta od lewej Wiktoria Charlak.

Fot. Paweł Turczyński

Nasza parafianka w zarządzie centralnym BMP

11 grudnia odbyło się XXXIX Walne Zgromadzenie Bractwa Młodzieży Prawosławnej w Polsce. Obecna była na nim delegacja naszej parafii, pod przewodnictwem o. Dawida Romanowicza. Podczas spotkania przeprowadzono wybory nowego zarządu centralnego i komisji rewizyjnej. W wyniku głosowania do zarządu została wybrana Wiktoria Charlak, наша parafianka. Wiktoria śpiewa w chórze dziecięco-młodzieżowym, wspomaga swoim głosem chóry podczas nabożeństw, bierze udział w inicjatywach punktu katechetycznego i parafialnego bractwa. Była laureatką Turnieju Czytania Tekstów Cerkiewnoślawiańskich. Życzymy Wiktorii sukcesów w pracy dla dobra Cerkwi!



Wizyta szefa Parlamentu Ukrainy

5 grudnia Rusłan Stefanczuk, przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy, odwiedził wolską nekropolię. Od złożenia hołdu poległym ukraińskim żołnierzom rozpoczął kilkudniową oficjalną wizytę w Polsce. Zapalił również znicze przy pomniku upamiętniającym ofiary Wielkiego Głodu. Podczas wizyty na cmentarzu Rusłan Stefanczuk stwierdził, że pamięć o ukraińskich żołnierzach, który spoczęli poza granicami swojej ojczyzny jest obowiązkiem, ale też sprawą honoru obywateli Ukrainy. W jego opinii nekropolie wojskowych mogą służyć jednoczeniu Polski i Ukrainy. Za: rada.gov.ua



Rekolekcje parafialne

Podczas postu przed Bożym Narodzeniem przygotowujemy się do odpowiedniego spotkania Nowonarodzonego Chrystusa. W weekend 18-19 grudnia odbyły się rekolekcje dla parafian. Spotkaliśmy się w cerkwi przed sobotnim wieczornym nabożeństwem, aby wysłuchać modlitw przed spowiedzią oraz słów pouczenia. Ojciec Piotr Kosiński zwrócił uwagę na to, że dążenie do bycia z Bogiem jest niejako zapisane w „kodeksie” wierzącego człowieka, a przemiana wewnętrzna w naszym życiu duchowym daje nam radość. Proces osiągania Królestwa Bożego rozpoczyna się już na ziemi, w naszych sercach, bowiem Królestwo Boże w nas jest (por. Łk 17,20-21). Jak podkreślił kaznodzieja, naszym zadaniem jest chcieć być z Bogiem.



Spotkanie z Mikołajem

19 grudnia dzieci i młodzież wzięli udział w spotkaniu przedświątecznym. W gościnnych progach Szkoły Podstawowej nr 236, serdecznie przywitani przez o. Pawła Korobeinikova (kierownika punktu katechetycznego) uczniowie spotkali się z wędrownym teatrem lalek „Małe Mi”. Następnie był czas na występy, które oceniał przybyły Mikołaj. Z repertuarem kolęd (po ćwiczeniach z prof. Włodzimierzem Wołosziukiem) wystąpili seniorzy, a młodsza grupa chóru dziecięcego, pod opieką Marty Czaban, zaśpiewała kolędy w kilku różnych językach. Był też czas na występy w ramach otwartego mikrofonu. Mikołaj stwierdził, że każdy zasłużył na upominek.



Boże Narodzenie w Betlejem

Bazylika Narodzenia Pańskiego w Betlejem została zbudowana z inicjatywy św. Heleny i ukończona w 333 roku. To jedna z najstarszych nieprzerwanie działających świątyń chrześcijańskich na świecie (od roku 2012 na liście światowego dziedzictwa UNESCO).



Błogosławieństwo biskupa w trakcie nabożeństwa przy ołtarzu w Grocie Narodzenia.



W Grocie Narodzenia, gdzie przyszedł na świat Zbawiciel, wiszą lampy oliwne należące do mnichów prawosławnych, ormiańskich i rzymskokatolickich.



Ściany półokrągłej niszy - Groty Narodzenia są gęsto zawieszane starożytnymi ikonami przedstawiającymi sceny z życia Matki Bożej i Jezusa Chrystusa.



Srebrna gwiazda umieszczona w 1717 roku z napisem w języku łacińskim: *Hic de Virgine Maria Jesus Christus Natus est* (Tu z Dziewicy Maryi narodził się Jezus Chrystus.)



**OPIEKA I PIELĘGNACJA
NAGROBKÓW**

Dochód przeznaczamy na ratowanie zabytków

kom. +48 502 397 180

Parafia Prawosławna Św. Jana Klimaka na Woli
www.cmentarz.prawoslawie.pl, uslugi@prawoslawie.pl

REDAKCJA LEŚTWICY

opieka: ojciec Adam Misijuk, proboszcz Parafii
 redakcja: Marta Czaban, Dorota Maj, Jan
 Malinowski, Jarosław Panasiuk, Jerzy Szokalski,
 Łukasz Troc, Maria Wysocka

Pismo Parafii Św. Jana Klimaka na Woli w Warszawie

ul. Wolska 138/140, 01-126 Warszawa
www.prawoslawie.pl

www.cmentarz.prawoslawie.pl

PKO BP 56 1020 1185 0000 4302 0109 8904

Kancelaria parafii i Zarządu Cmentarza czynna:

pon. – czw. od 9:00 do 15:00, pt. od 9:00 - 13:00
 tel. 22 836 68 16

Proboszcz parafii: tel. 500 273 762

Kancelaria parafii: tel. 536 423 612

Kancelaria Zarządu Cmentarza: tel. 511 996 312

Nabożeństwa w naszej parafii styczeń 2022

Święta Liturgia sprawowana jest codziennie, od poniedziałku do soboty o godz. 9⁰⁰

01.01 Sobota	Święta Liturgia. Św. Amfilochiusza Poczajowskiego Święta Liturgia. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 00 ⁰⁰ godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
02.01 Niedziela	Niedziela XXVIII po Pięćdziesiątnicy. Świętych Ojców. Św. Jana Kronsztadzkiego. Święta Liturgia.	godz. 7⁰⁰ godz. 8³⁰ godz. 10⁰⁰
03.01 Poniedziałek	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Jutrznia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
04.01 Wtorek	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Jutrznia.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
05.01 Środa	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Akatyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
06.01 Czwartek	Wigilia święta Narodzenia Chrystusa. Królewskie godziny kanoniczne i Liturgia św. Bazylego Wielkiego. Wielkie powiecerze i jutrznia.	godz. 7⁰⁰ godz. 22⁰⁰
07.01 Piątek	Święto Narodzenia Pana i Zbawiciela Naszego Jezusa Chrystusa Liturgia św. Jana Chryzostoma.	godz. 00⁰⁰ godz. 9⁰⁰
08.01 Sobota	Sobór Najświętszej Bogurodzicy. Święta Liturgia. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9⁰⁰ godz. 17⁰⁰
09.01 Niedziela	Niedziela XXIX po Pięćdziesiątnicy. Św. św. Józefa Sprawiedliwego, Dawida Króla i Jakuba Brata Pańskiego, Ap. i pierwszego męcz. archidiacona Stefana. Święta Liturgia.	godz. 7⁰⁰ godz. 8³⁰ godz. 10⁰⁰
12.01 Środa	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Akatyst za dusze zmarłych.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
13.01 Czwartek	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
14.01 Piątek	Święto Obrzezania Pańskiego. Św. Bazylego Wlk. Abp. Cezarei Kapadockiej. Święta Liturgia.	godz. 7⁰⁰ godz. 9⁰⁰
15.01 Sobota	Św. Serafina z Sarowa. Święta Liturgia. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9⁰⁰ godz. 17⁰⁰
16.01 Niedziela	Niedziela XXX po Pięćdziesiątnicy, przed świętem Objawienia Pańskiego. Święta Liturgia.	godz. 7⁰⁰ godz. 8³⁰ godz. 10⁰⁰
18.01 Wtorek	Wigilia święta Objawienia Pańskiego Królewskie godziny kanoniczne i Liturgia św. Bazylego Wielkiego. Poświęcenie wody. Dzień postny. Wielkie powiecerze i jutrznia.	godz. 7⁰⁰ godz. 17⁰⁰
19.01 Środa	Święto Objawienia Pańskiego. Chrzest Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Liturgia św. Jana Chryzostoma. Wielka Agiasma – Wielkie poświęcenie wody. Akatyst ku czci Najświętszej Bogurodzicy.	godz. 7⁰⁰ godz. 9⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
20.01 Czwartek	Sobór św. Jana Chrzcziciela. Święta Liturgia. Spotkanie Seniorów parafii.	godz. 9⁰⁰
22.01 Sobota	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
23.01 Niedziela	Niedziela XXXI po Pięćdziesiątnicy. Święta Liturgia.	godz. 7⁰⁰ godz. 8³⁰ godz. 10⁰⁰
25.01 Wtorek	Św. Sawy, abpa Serbii. Dzień imienin JE Metropolity Sawy. Święta Liturgia.	godz. 9⁰⁰
26.01 Środa	Święta Liturgia i wspomnienie zmarłych. Akatyst ku czci św. męcz. Bazylego (Martysza).	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
29.01 Sobota	Św. Liturgia i wspomnienie zmarłych. Wsienoszcznoje bdienije.	godz. 9 ⁰⁰ godz. 17 ⁰⁰
30.01 Niedziela	Niedziela XXXII po Pięćdziesiątnicy. Św. Antoniego Wielkiego. Święta Liturgia.	godz. 7⁰⁰ godz. 8³⁰ godz. 10⁰⁰